

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Ilony Chylińskiej p.t.**

***Edycja krytyczna Dzienników i listów Jerzego Kukuczki***

Co to jest literatura i czym powinno zajmować się literaturoznawstwo? To pytania na które coraz trudniej odpowiedzieć. Spektakularnym świadectwem rozszerzania się granic literatury (pojmowanej jako sztuka słowa) są literackie Nobele dla Swietłany Aleksijewicz (literatura faktu?) i Boba Dylana (poezja śpiewana jako część literatury popularnej?). Literatura się multiplikuje - mamy literaturę feministyczną, gejowską i lesbijską, literaturę małych i dużych ojczyzn oraz szereg innych. Jednocześnie wśród różnych „zwrotów” literaturoznawstwa (etyczny, ekologiczny ...) pojawia się również zwrot zainteresowań w kierunku szeroko rozumianej przestrzeni. Stąd niedaleko już do gór i literatury „górskiej”. Tej zajmującej się opisem gór i ich uroku oraz tej bardziej współczesnej związanej z rozwojem alpinizmu jako specyficznej aktywności górskiej. Obu odmianom towarzyszy coraz bardziej rozbudowany korpus *mountains studies*. Literatura subkulturowa, elitarna, bo pisana przez wspinaczy dla wspinaczy; literatura nie tatrzańska /alpejska/himalajska, ale taternicka, alpinistyczna, himalaistyczna wraz z wzrostem zainteresowania sportami górskimi staje się segmentem literatury popularnej (prozy fabularnej, literatury faktu i dokumentu osobistego), a wybitni alpiniści chcąc nie chcąc stają się jej autorami (przy mniejszej lub większej współpracy profesjonalistów).

O specyfice (i sposobach definiowania) literatury „górskiej” pisze zasadnie w pierwszej części swojej rozprawy Pani Ilona Chylińska, a swoją pracą wprowadza polskie „studia górskie” na nowy poziom. Oto bowiem mniej lub bardziej impresyjne literaturoznawcze rozważania na temat gór w literaturze i literatury w górach zostają uzupełnione badaniami podstawowymi, empirią bez której cały kunszt interpretacyjny chwieje się jak nogi wspinacza, który za chwilę odpadnie od ściany. Podstawowym celem rozprawy jest krytyczna edycja dzienników, wspomnień i notatek Jerzego Kukuczki, najbardziej znanego polskiego himalaisty, który tworzy tekstem swojego górskiego życia swoisty „archetyp” zdobywcy najwyższych szczytów (zdecydowanie inny model/archetyp kreuje Wojciech

Kurtyka, wyznawca „ścieżki góry”, ale o tym chciałbym szerzej wspomnieć później). Projekt Autorki, podobnie jak działania bohatera jej pracy, miał charakter ekstremalny:

Pierwotny zamysł zakładał bowiem projekt cyfrowy, złożony w zasadzie z dwóch oddzielnych edycji, po pierwsze genetycznej (z transliteracją dyplomatyczną), a po drugie w pełni autorskim ujęciu – z całym bogactwem archiwalnym: w postaci zdjęć, filmów, nagrań audio, skanów dokumentów, obiektów 3D (archiwalny sprzęt, którym posługiwał się Kukuczka, np. czekany, raki, narty, namioty). Koncepcja pracy na początkowym etapie ulegała licznym zmianom, choćby ze względu na to, że do archiwum Jerzego Kukuczki zaczęły napływać nowe materiały (np. zapisy łączności radiowej). Edycja ta zaczęła jawić się jako *work in progress*, przybierając charakter pracy, która zawsze jest punktem wyjścia (nie dojścia), która zawsze jest w toku – co ma szansę urzeczywistnić się jedynie w wersji cyfrowej. Stało się to moją *idée fixe*, niemożliwą do zrealizowania w obecnej formie. (s.12)

Ambicje te, ze względów tyleż technologicznych, co formalnych należało ograniczyć do postaci stricte tekstowej (elementem rozszerzającym stały się kody QR odsyłające do materiałów audiowizualnych znajdujących się w Archiwum Kukuczki.). Jak już wspomniałem, celem podstawowym pracy jest krytyczna edycja tekstów dzienników i listów Jerzego Kukuczki jako źródła dla interdyscyplinarnych i multidyscyplinarnych badań z różnych obszarów nauki. Autorka w pełni uzmysławia sobie możliwości różnorodnego badawczo wykorzystania tekstów Kukuczki, tekstów „surowych” (prawdziwych?), przed obróbką redakcyjną, które mogą być traktowane jako „przedtekst” literatury „górskiej” (autobiografii, biografii) lub dokument/ślad antropologiczny, psychologiczny, socjologiczny....

Już w wąskim ujęciu literatury górskiej, sprowadzonym wyłącznie do tekstów literackich lub dokumentarnych można mówić o możliwości prowadzenia interdyscyplinarnych badań pogranicza literaturoznawstwa, kulturoznawstwa, antropologii, socjologii, czy też psychologii, psychiatrii lub medycyny. W szerszym ujęciu (por., s. 28) literatura ta tworzy podstawę ogólnoswiatowych badań spod znaku *mountain studies*, łączących w sobie z pozoru odległe dziedziny i dyscypliny [...] (s.31)

I tu dochodzimy do kwestii zasadniczej. Czy warto wydawać dzienniki i listy Kukuczki, tak jak wydajemy dzienniki i listy znanych pisarek i pisarzy? Czy powinniśmy – w dalszej lub bliższej przyszłości – wydawać dzienniki i listy Remigiusza Mroza? Albo Roberta Lewandowskiego czy też Igi Świątek? „Pisać każdy może, trochę lepiej lub gorzej” – że pozwolę sobie na parafrazę skądinąd kanonicznego już tekstu – a skoro już napisze (sam lub

przy pomocy przyjaciół) i jest czytany oraz komentowany w mediach tradycyjnych i społecznościowych – to jak nie napisać o nim metatekstu/metaopowieści – najlepiej po angielsku w wysoko punktowanym czasopiśmie. Jak już wspominałem granice literatury (tego co uznajemy za literaturę) ciągle się rozszerzają, ilość doktoratów i habilitacji (nie tylko literaturoznawczych) musi wzrastać, humanistyka/posthumanistyka obejmuje swoim życzliwym uściskiem coraz szersze obszary tekstów i dyskursów, poszukując nieoczywistych i niespodziewanych związków i koincydencji. Ta otwarta, na nieoczekiwane i niebezpieczne związki sztuki słowa z wielorakimi tekstami zachowań i praktykami kulturowymi, postawa humanistyki budzi moją aprobatę (mimo strukturalistycznych - strasznie już stary jestem - oporów). Konstrukttywizm powiada - komunikacja – czyli negocjowanie sensów to podstawa życia społecznego. Znak, tekst, dyskurs to istota kultury, czyli świata człowieka. Nie ma niczego poza tekstem - dodaje Derrida – tekstem jest działanie, zapis działania, opowieść o działaniu, tu – o akcji górskiej. Komunikacyjnie/społecznie możemy odbierać wyłącznie znakowe ślady działań /akcji konstruując lub czytając ich opisy. Przedtekst, tekst, metatekst; subdyskurs, dyskurs, interdyskurs – nie jesteśmy w stanie wyjść poza piętrzące się konfiguracje znaków tworzących osobną od realnych działań i akcji rzeczywistość społeczną/komunikacyjną. Diarystyczny zapis można traktować jako podstawowy poziom tej piramidy sensów i choćby dlatego warto badać dzienniki i notatniki mniej lub bardziej znanych ludzi.

Wydawać zatem warto, zwłaszcza że (jak już wspominałem) Kukuczka i jego górską biografia to tekst kultury funkcjonujący w polskiej i międzynarodowej przestrzeni komunikacji społecznej.

I tu pora na pierwszą i zasadniczą konkluzję – uważam projekt Ilony Chylińskiej i jego realizację za bardzo udane przedsięwzięcie badawcze, ważne zarówno dla rozwijających się polskich *mountains studies*, jak i dla szeroko/interdyscyplinarnie rozumianej teorii tekstu i dyskursu. Już tu chciałbym stwierdzić, że moim zdaniem praca spełnia z nadatkiem wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Ogrom pracy i działań jaki Autorka włożyła w możliwie pełne i kompetentne rozczytanie tekstów Kukuczki zasługuje na szczególne podkreślenie. Warto zwrócić szczególną uwagę nie tylko na zapoznanie się Autorki z polską i światową „biblioteką alpinizmu”, ale też na jej interakcje (rozmowy i działania) związane z samą

wspinaczką i ludźmi ze środowiska alpinistycznego, znajomymi i przyjaciółmi Jerzego Kukuczki.

W dalszej części recenzji przyjrę się bliżej całości dysertacji – zarówno części wstępnej, jak i komentarzom/przypisom do samych tekstów Kukuczki. I będę się czepiał.

Zacznijmy zatem od początku. W pierwszym segmencie rozprawy (*Podejście*) wśród rozlicznych śladów obecności Jerzego Kukuczki w polskiej świadomości kulturowej (które wymienia Autorka) zabrakło mi wspomnienia o kilkunastu chyba szkołach (skądinąd podstawowych) noszących jego imię, a lokalizowanych zarówno w małych miejscowościach (Przybysławice, Korzkwia, Kalna) jak i w większych i mniejszych miastach (Poznań, Katowice, Rybnik, Bielsko-Biała, Jastrzębie-Zdrój, Mikołów). Omawiając publikacje (biograficzne, autobiograficzne) jako ślady obecności Kukuczki w przestrzeni tekstowej dopiero na s.14 Autorka wymienia biografie Dariusza Korytki i Marcina Pietraszewskiego oraz publikacje z serii Archiwum Jerzego Kukuczki. Są one w dalszej części pracy wymieniane jako przykłady uchybień edytorskich (świetnie zresztą pokazanych przez Doktorantkę) – niemniej jednak wspomnieć o nich należało wcześniej.

Nie mam w zasadzie zastrzeżeń do segmentu części pierwszej rozprawy zatytułowanej *Metodologiczny trawers*. W pełni aprobuję sposób w jaki Doktorantka określa pole definicyjne literatury "górskiej" oraz przedstawia rolę dzienników i listów Kukuczki jako źródła do badań humanistycznych i nie tylko humanistycznych. Zgadzam się również z tym, że na pytanie o cel badania tej literatury można odpowiedzieć tak jak George Mallory odpowiedział na pytanie o powód zdobywania Mount Everestu.

Bardzo istotną częścią pracy jest alpinistyczny *Słownik*, który ułatwia lekturę tekstów Kukuczki. Tu uzupełniłbym dwa hasła – wskazał, że **platforma** jest często wykopywana w śniegu lub wykuwana w lodzie czekaniem, a **szerpa** pisany z małej litery to synonim tragarza wysokogórskiego (tak określają się czasem słowaccy nosicze, a rolę szerpów pełnią w Pakistanie Hunzowie). W wykazie skrótów pojawił się błąd – HKT to nie Harcerski Klub Turystyczny, ale Harcerski Klub Taternicki (poprawna forma pojawia się dalej w tekście)

W części poświęconej wybranym szczytom górskim przedstawione są skrótowe informacje o historii zdobywania/eksploracji gór wysokich. Warto może było dodać tu kilka słów o okresie międzywojnia i rozwoju polskiego taternictwa/alpinizmu w tym okresie. To wtedy

rozwiązano większość „problemów” tatrzańskich, rozpoczęto wspinaczki w Alpach i wyprawy w góry egzotyczne (Kaukaz, Wysoki Atlas i Góry Księżycowe w Afryce, Kordyliery i Andy, wreszcie Himalaje – w 1938 roku Polacy zdobyli Nanda Devi Est -7434 m, leżący w Himalajach Garwahu). To w międzywojniu kształtuje się ostatecznie literatura taternicka i początki polskiej literatury wyprawowej (m.in. *Nanda Devi* pióra Janusza Klarnera, pisana w latach 40., wydana w 1956 roku).

Charakterystyka wybranych gór wysokich zawarta w pracy miała na celu przedstawienie roli Jerzego Kukuczki w ich eksploracji (stąd taki a nie inny tych gór dobór). Dlatego trochę dziwi, że niektórym z „biogramów” gór wysokich brakuje wzmianki o aktywności Kukuczki w ich przestrzeni. I tak w wypadku K2 (s.52) brak informacji o próbie wejścia wraz z W. Kurtyką nową drogą 07. 1982 (osiągnięto ok. 7400 m). W wypadku Lothse (s.52) brak adnotacji, że Kukuczka wszedł drogą normalną 4.10.1979 roku wraz z A. Czokiem, J. Skorkiem i A. Heinrichem, a w 10.1985 próbował wejść na szczyt nową drogą w ramach wyprawy Klubu Wysokogórskiego z Katowic (osiągnięto ok.8150 m). Dziewicze Manaslu East zostało zdobyte podczas wejścia na wierzchołek główny nową drogą w stylu alpejskim (z C. Carsolio i A. Hajzerem). W wypadku Nanga Parbat (s.60) wspomnieć było warto o próbie wejścia pł. wsch. ścianą jesienią 1977 roku (z M. Piekutowskim i M. Pronobisem) oraz wskazać, że 13.07.1985 roku Kukuczka wchodzi na szczyt nową drogą (wraz z C. Carsolio, A. Heinrichem i S. Łobodziańskim. Gaszerbrum II (s.65) zdobywa Kukuczka wraz z W. Kurtyką nową drogą, w stylu alpejskim 29.06.-1.07.1983. Również w wypadku Denali brak adnotacji, że Kukuczka (z trudem, bo z trudem) zdobywa szczyt w lipcu 1974 roku zachodnim żebrzem południowej ściany.

Zasadnicza część pracy obejmuje krytyczne wydanie *Dzienników(oraz notatników)* i listów Kukuczki do żony. Autorka dysertacji omawia wybrany korpus tekstów, uzasadnia i motywuje swój wybór. W części zatytułowanej *O archiwum i zasadach edycji* przedstawia kolejne etapy pracy nad tekstami oraz precyzuje zasady edycji. Następnie pojawiają się w układzie chronologicznym kolejne dzienniki Kukuczki poprzedzane wstępami Autorki zatytułowanymi „alpinistycznie” (podobnie jak wcześniejsze części – podejście, trawers) *Poręczowanie lektury*.

W dalszej części recenzji będę wskazywał na pewne niejasności, które mogą wynikać ze specyfiki autografów, choć być może są niezamierzonym błędem Autorki sczytującej trudny

do rozszyfrowania tekst Kukuczki (wytłuszczonym drukiem podaję zapis w pracy, po ukośniku moją propozycję lekcji). I tak w dzienniku dotyczącym wyprawy na Alaskę na s.116 (zapis datowany na sobotę 1.06 1974) pojawia się frazem „ **poszukiwane** złota” choć kontekst sugerowałby zwrot „poszukiwacze złota”. Na s. 127 (zapis z niedzieli 16.06,1974) mamy chyba do czynienia z literówką w zwrocie „ oni idą **drogę** /drogą normalną.

Na s.138 (piątek 28.06.1974 zdanie : [redacted]

[redacted] Na s.139 (piątek j.w) [redacted]

[redacted] W *Notatniku 1977* na s.181( 18. 08. 1977) [redacted]

[redacted] Na s. 182

(21.08.1977) [redacted]

[redacted] W *Dzienniku z 1978* na s. 222 (20 lipca 1978) Tadek [Piotwoski/Piotrowski/]; w przypisie 413 (s. 224) warto wyjaśnić kim są Hunzowie. Dalej niezbyt jasny fragment ze s. 226 (8 sierpnia 1978) – [redacted]

[redacted] Tajemnicze słowo **Jerewan**

(s.230) to może Erywań, stolica Armenii (choć nie wiem czy jest możliwe połączenie Teheran -Erywań, z mapy wynika że raczej tak). W *Dzienniku 1979* (Lothse) niejasne jest zdanie [redacted]

W *Dzienniku z 1980 roku* (Mount Everest , góry Nowej Zelandii) obok tajemniczych Bułgarów (s.286) pojawiają się równie tajemniczy Rosjanie (s.286,s.288), a na s. 291 (7 maja) [redacted]

Na s.290 (29, 30 kwietnia )z kolei pojawiają się tajemnicze dziewczyny (trekkerki?) przybywające do bazy wraz z Lechem Korniszewskim.

Natomiast na s. 296 (7 lipca) czytamy komentarz Autorki - [zapisy prywatne nie związane z wyprawami]. Zapisów różnego typu (nazwiska, adresy, instytucje, zestawy przedmiotów/materiałów/narzędzi/ubrań, obliczenia i rozliczenia) pojawia się w tekstach Kukuczki bardzo wiele. No cóż, naga egzystencja – tak w górach, a zwłaszcza poza górami - uwikłana jest w materię – stricte materialną i społeczną. Ludzie wpisani w góry (czy inną szeroko rozumianą aktywność społeczną) z trudem oddzielają to, co jest osobiste i prywatne od tego, co wiąże się z ich pasją, stającą się sposobem życia ( charakterystyczny jest *casus* Wandy Rutkiewicz – skądinąd jej relacje z Jerzym Kukuczka to temat na odrębny tekst). I tu pytanie do Doktorantki – jak wydzielała te zapisy, jakimi kryteriami posługiwała się

kwalifikując je do druku lub eliminując? Co jest prywatne, a co górskie/ wyprawowe? Jak na przykład wiąże się z wyprawami bestseller (sex i polityka) Wojciecha Żukrowskiego, który popularny był nie tyle w latach powojennych (czyli po 1945 roku) jak stwierdza w przypisie Autorka, ale na przełomie lat 60. i 70. Nie wspominając o cytrynach, pumeksie, gumiakach (nr 37), Dermosanie i papierze toaletowym.(26-27 lipca, s.297).

W *Dzienniku z 1981 roku* (Makalu) pojawiają się (nie wiadomo skąd i w jakim charakterze – jako trekersi ?) Krystyna [?] i skądinąd znany Ryszard [Warecki] s.331, (zapis 3 września). Natomiast na stronie 332 (9-10-11wrzesnia) wraz z Kukuczką „w miejscu starej bazy” spotykamy nagle jakichś Austriaków oraz ich „drugą turę”, przychodzącą z bagażem. W bazie pojawia się również Dough Scott oraz sam Reinhold Messner (s.334) – [REDACTED]. Zarówno Austriacy jak i Scott z Messnerem (którzy „schodzą ze szczytu Chamlang”) pojawiają się także w dalszej partii *Dziennika z 1981* (s.336). W swojej autobiografii Kukuczka pisze: [...] nie jesteśmy już w bazie sami – doszła wyprawa austriacka, która w tym samym miejscu rozbiła namioty. [...] Mamy gości zajrzał do naszego namiotu Reinhold Messner z Dougiem Scottem. Aklimatyzują się również w okolicy przed ambitnym planem trawersowania Makalu południową granią i zejścia w dół północno-zachodnią” (*Mój pionowy świat*, Katowice 2014, s. 47)

W *Poręczowaniu lektury Dziennika z 1984 roku* (Broad Peak, Gaszerbrum IV , Nanga Parbat) lub obszernym przypisie warto skomentować wierszyki Kukuczki, zapisane między 13, 14 i 16 września (s.411), w których powtarza się kombinacja „ inteligentnego zwierza” i „golonki” np. :

[REDACTED]

[REDACTED]

Te, miejscami kanibalistyczne, satyryczne wierszyki odnoszą się do kwestii incydentalnych – oto buddysta (?)wegetarianin Kurtyka kapituluje wobec śląskich, mięsnych smakołyków Kukuczki (pisze o tym sam Kukuczka w cytowanej autobiografii s.47-48; wspomina o tym także Bernadette McDonald w swojej biografii Kurtyki – *Kurtyka. Sztuka wolności*. przekł. M. Krupa. Warszawa 2018, s.123). Można je również potraktować jako sygnał spraw fundamentalnych. Major Golonko (tak nazywano Kukuczkę) oraz „inteligentny” Zwierz

(wspinaczkowy pseudonim Kurtyki) to dwa kontrastowe podejścia do wspinania, alpinizmu i himalaizmu. Jak ten kontrast/konflikt wygląda w bezpośrednich zapisach Kukuczki? Decyzja Kurtyki o wycofaniu się spod Świetlistej ściany budzi furię Kukuczki, łagodzoną wiarą w wyczucie partnera:

[Redacted text block]

W opracowanych przez panią Chylińską *Dziennikach* wyraźnie widać jak Kukuczka uniezależnia się mentalnie od dominującego dotąd partnera. Punktem zwrotnym wydaje się być wyprawa na Manaslu, w której bierze również udział Wojciech Kurtyka:

[Redacted text block]



Estetyczne/ mistyczne uzasadnienia Kurtyki i jego niechęć wobec komercyjnej „cyfry” (zob. *Sztuka cierpienia*. opublikowana w „Taterniczku” – 1987, nr 32, z. 1, s. 11-15) są tu traktowane jako inteligencka poza (podobnie jak relatywny wegetarianizm) i mocno kontrapunktowane formułą Kukuczki:

[REDACTED]

Sygnalizuję tu jedną z możliwości wykorzystania dzienników Kukuczki jako źródła – mogą stać się podstawą kilku prac/studiów (antropologicznych, psychologicznych, socjologicznych) z jednej strony przedstawiających proces kształtowania się samoświadomości alpinistycznej Jerzego Kukuczki, z drugiej konfrontujących dwie różne osobowości, typy społeczne, ideologie alpinistyczne. A swoją drogą bardzo ciekawe byłoby porównanie dzienników obu wspinaczy – dzienniki Kurtyki wyimkowo cytuje jego biografka. W tym kontekście intrygujący jest tajemniczy wpis ze s. 542 :

[REDACTED]

Wróćmy jednak od kwestii fundamentalnych do szczegółów.

Na s.550 pojawia się wzmianki o Włochach (21, 26,27 sierpnia ) – w swojej autobiografii ( w rozdziale o pt. *Czternaście razy osiem. Shisha Pangma /zachodnia grań* ) Kukuczka pisze „ Nie jesteśmy w bazie sami. Poznajemy przebywającą w pobliżu wyprawę włoską, która w zasadzie kończy swoją działalność. Jest tutaj od miesiąca, wskórała niestety niewiele.(MPŚ, s.235). Do wyjaśnienia pozostają natomiast Węgrzy( „a właściwie ich szpila”) odnotowani w zapisie z 12 września.

8 września pojawia się następujący zapis: [REDACTED]

[REDACTED]

Czy rzeczywiście chodzi tu o znanego Kukuczce jeszcze z próby zdobycia Nanga Parbat w 1977 roku austriackiego alpinistę Wenera Suchera, którego ponownie spotyka w bazie pod K 2, o czym pisze w liście do żony (list nr 19, s. 766, nie jak błędnie odnotowano w indeksie nazwisk s.754)? Czy może raczej o Stefana Wöernera, kierownika austriacko-szwajcarsko-niemieckiej wyprawy komercyjnej (wspomina o niej w MPŚ, s.233). To o członkach tej wyprawy (jako o Austriakach) pisze chyba Kukuczka w zapisach z 11 września („Austriacy schodzą”), 14 września („Po godzinie widzimy chmurę Austriaków”). To właśnie oni robią tłum na szczycie : [REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE] Kukuczka pisze o tym w autobiografii: „Tak się złożyło, że czołówka dochodząca do szczytu drogą normalną liczyła osiem osób. Wanda, Elsa, Carlos, Rysiek i czwórka z wyprawy Wöernera. [...] Góra ta ma bowiem dwa wierzchołki. Pierwszy ma też osiem tysięcy metrów, ale głównym jest ten drugi [oddalony o trzy godziny marszu trudną granią-pm.TS][...] Austriacy, którzy doszli do tego pierwszego, faktycznie niższego o 2 metry, napstrykali zdjęć i oświadczyli: ”Dla nas to jest najwyższy szczyt. Nam to wystarczy.” I zeszli. (MPŚ, s.239-240)

Na s. 603 (*Dziennik z 1988*, Annapurna I East) mamy błędny zapis nazwiska **Sorelski** zamiast **Sonelski** (poprawne nazwisko jest w *Indeksie osób*); na s.606 – pojawiają się nazwy czasopism – trzeba chyba wyjaśnić w przypisie, że „Taternik” to najstarsze polskie pismo wspinaczkowe i organ PZA, a „Bularz” to bardzo ciekawy periodyk wspinaczkowy wydawany przez KW Gliwice i Akademicki Klub Wysokogórski z Gliwic. Na s.647 – może jednak warto w przypisie skomentować zdanie [REDAKTOWANE]

[REDAKTOWANE] We *Wspomnieniach* (s.731) pojawiają się „spodnie punki[?]” – chodzi chyba o pumpki/pumpy – krótkie, górskie spodnie noszone z getrami; w *Listach do żony* (s.743) **kulisi** pisani są z dużej litery. I już na zakończenie tego wyimkowego „szczegółarstwa”- w *Indeksie osób* (na s.823) pojawia się Korea Południowa.

Sądzę, że włączenie do korpusu tekstów listów Kukuczki do żony bardzo wzbogaca edycję, nie tylko komentuje i uzupełnia dzienniki himalaisty, ale pokazuje Kukuczkę jako kogoś wtajemniczającego swoją partnerkę w świat swoich pasji i realizowanych marzeń.

Tomasz Stępień  
Katedra Polonistyki  
Uniwersytet Bielsko-Bialski

Z tego co i jak napisałem jasno chyba wynika, że uważam całość pracy za wartą druku, za bardzo ważny materiał źródłowy dla polskich *mountain studies*. Uznaję tym samym, że rozprawa doktorska Pani Ilony Chylińskiej stanowi istotne dokonanie badawcze oraz oświadczam, że praca ta spełnia wszystkie wymogi dysertacji doktorskiej, wnoszę zatem o skierowanie rozprawy do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Handwritten signature of Tomasz Stępień in black ink, written in a cursive style.

Bielsko -Biała 10.09. 2023